

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cie Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 2 gr. (incl. Umieszczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie ni-
emieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwaj-
caryi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 23 fr., w Ana-
ryos 6 tal. 1½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
lskiego niemiecko-austriackiego należących; zarządy po-
stowe. W innych krajach zaś tylko następująco,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-
dą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Kottmeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zberski.

POZNAŃ, 10 maja.

Dziś kończą swe prace austriacko-węgierskie delegacye. Delegacya przedlitawska wraca do zacięcia domowego, węgierska zaś pospiesz się do Pesztu, gdzie zajmie miejsca w parlamencie, który dotąd jedynie tylko z powodu jej nieobecności nie mógł rozpocząć rozpraw budżetowych. — Jak wiadomo, od dni kilku zajmowały się obie delegacye wyrównywaniem różnic, jakie zachodziły między jedną a drugą delegacyą. Rozpatrując się w pozycjach przedstawionych tak ze strony Węgrów jak i członków Przedlitawii, mimowoli przypominamy sobie lata poprzednie, kiedy to delegacya węgierska z tyłoma musiała walczyć trudnościami, nim zdołała nakłonić swą austriacką koleżankę do pewnych ustępstw na rzecz polityki rządowych. Dziś pole się zmieniło. Obecnie delegacya przedlitawska, w skład której wchodzi sami centaliści, walczyła o wyższe pozycje z delegacyą węgierską; podobne postępowanie zrozumie ten, komu nie są tajne sprężyny, jakie tutaj działały. Są niemi na pierwszym miejscu przeprowadzenie reformy wyborczej, ustąpienie Polaków z Rady państwa i chęć pokazania, że w delegacyach obędzie się bez Polaków, którym w latach poprzednich przypadała rola równowagi wpływu między jedną a drugą delegacyą i przechylanie częstokroć szali zwycięstwa na rzecz Węgrów. — O ile się zdaje, Węgrzy tym razem nie będą się bardzo upierali i przystaną na żądania centralistów tym więcej, że przewlekane obrady nie jest wcale w ich interesie, a to z przyczyny wymienionej na wstępie.

Izba włoska zajęta obradami nad wnioskiem do ustawy o stowarzyszeniach religijnych. Wczoraj zabierał głos minister spraw zagranicznych, aby wyjaśnić stanowisko, jakie zajął rząd w obec sprawy klasztorów polecając przyjęcie rzeszkiej ustawy. O ile się zdaje, rząd zwyciężył choć tylko nieznacznie większością głosów.

Wiadomość o bezwarunkowym poddaniu się chana Chiwy wojskom rosyjskim nie wpłynęła prawdopodobnie na tok rozpoczętej wyprawy, bo gabinetowi petersburskiemu Chiwa jest tylko pozorem do zapuszczenia swych grabieżnych szponów w serce Azji. Od północy, wschodu i zachodu maszerują przeciw Chiwie kolumny rosyjskie, z których kolumna orenburska ma się znajdować, według korespondenta Daily Telegraph, już pod Kungrodem nad Amur Darją, a przeto o mil 30 na północ od Chiwy(?) Podczas gdy korespondent mówi o bezwarunkowym poddaniu się chana Chiwy, zapewnia Nord, że chan postawił warunki nie do przyjęcia, bo wykluczające ową bezwarunkowość, o jakiej wspomina Daily Telegraph.

Według Głosu wymarsz oddziału orenburskiego pod wodzą generała Wierewkina opóźnił się z powodu niesprzyjającej pogody o dwa tygodnie, skutkiem czego stanie pod Kungrodem około 17-go maja a pod murami Chiwy 27-go Kolumny, które ruszyły od morza kaspijskiego, staną nieco później na granicy Chiwy, gdyż droga przed niemi wynosi 675 wiorst. Punkt ciężkości operacji wojennych spoczywa w przejściu kolumny turkistańskiej przez rzekę Amur-Darją. Uda się przeprawa, w takim razie można będzie mówić o zwycięstwie, choćby nawet oddziały

orenburski i atrekyński nie stanęły w terminie na przeznaczonym miejscu. Cała siła zbrojna, biorąca udział w wyprawie, wynosi 8500—9000 ludzi.

W Hiszpanii ani lepiej, ani gorzej. Urzędowe telegramy pobijają ciągłe karlistów, druty zaś oddane na usługi ostatnich głoszą o klęskach republikanów i tak bezustannie. Dziś znowu donoszą, że dowódca karlistowski, tyle razy pogromiony i rozproszony Dorregaray ponosił świeżą klęskę. Uwzięcia osób podejrzanych o udział w zamachu wywołanym d. 23 kwietnia nie ustają. Przedwczoraj aresztowano z tego powodu admirała Topete. — Marszałek Zgromadzenia narodowego wniósł protest przeciw rozwiązaniu komisji nieustającej.

Książę Czarnogóry, który w tej chwili składa czołobitność carowej rosyjskiej, przybywa na wystawę wiedeńską 24 b. m. Równocześnie przyjeżdża do Wiednia ks. serbski Milan.

* Z Krakowa dochodzą nas dziś następujące jeszcze wiadomości co do przedstawionych kandydatów na członków Akademii:

Prócz wymienionych w dniu wczorajszym z Księstwa członków Akademii i p. J. I. Kraszewskiego przedstawieni zostali z Kongresówki:

PP. Wacław Aleks. Maciejowski, Senator Romuald Hube, Edmund Stawiski, autor Historii włocławian w Polsce, Dr. Wiktor Szokalski, znany okulista, A. Frąckiewicz, b. profesor, znakomity matematyk, Tadeusz ks. Lubomirski, Kaz. Kaszewski i Felix Zieliński, oraz z Paryża Ludwik Wołowski.

Z cudzoziemców: Palacki, Miklosicz, margrabia de Noailles.

Nowe prawo o języku urzędowym.

Nowe prawo o języku niemieckim jako jedynym dopuszczalnym i obowiązującym w czynnościach i korespondencyach urzędowych po zostanie jednym z najbardziej uderzających dowodów, jak daleko sięga zaufanie obecnego systemu i chwilowych prądów rządowych do elastyczności sumienia, logiki i uczucia prawa reprezentacji kraju. Nowy projekt językowy staje przedewszystkiem w sprzeczności z patentem okupacyjnym z dnia 15 maja 1815 roku, z uroczystemi przyrzeczeniami, pod których międzynarodowym zastrzeżeniem monarchowie pruscy tę część kraju polskiego w posiadanie swe objęli. — „Język Wasz obok niemieckiego, mówi król Fryderyk Wilhelm III w odezwie swej dnia 15 maja 1815, we wszy-

stkich publicznych czynnościach ma mieć przystęp do publicznych urzędów, zaszczytów i godności mego państwa.“ Projekt z epoki bismarckowej przedłożony w Izbie panów brzmi natomiast, zaprzeczając uroczyste danemu królewskiemu słowu, znosząc i łamiąc stypulacyą międzynarodową, na podstawie której odezwa królewska została wydana, w § 11 pod numerem 3: „Wszystkie przepisy dotyczące używania języka polskiego w prowincji Poznańskiej władznie rozporządzenia dotyczącego tłumaczenia praw na język polski z d. 20 lipca 1816 znoszą się.“ Otóż zasada, z której nowy projekt językowy wychodzi a która w dotkliwy i obraźliwy sposób niszczy i zaprzecza temu, co nam słowo królewskie w zgodzie ze stypulacyami międzynarodowymi przyrzekało a za dotrzymanie czego względy słuszności i sprawiedliwości zdawały nam się ręczyć. — Specjalnie znosi nowy projekt rozporządzenia z dnia 9 lutego 1817 o używaniu języka polskiego w czynnościach sądowych, znosi dalej bardzo skąpe prawa przyznające językowi polskiemu regulamin z dnia 14 kwietnia 1832 r. w czynnościach i korespondencyach władz administracyjnych. Co jeszcze bardziej uderzającym i co jeszcze bardziej zadziwiającym może, znosi nowy projekt w swej gorącej, w swej niecierpliwości i w swym nieobliczalnym się z żądaniem względu mi pospiechu germanizacyjnej namietności wymienione szczegółowo, jako ulegające skreśleniu postanowienia ordynacji procesowej cywilnej, ordynacji kryminalnej, powszechnego prawa krajowego, kodeksu karnego i procedury karniej, prawa notaryalnego, które bez względu na politykę i narodowość, bez względu na traktaty międzynarodowe i żądania współczesne, z prostego uczucia potrzeby szacunku praw ludzi nie posiadających języka niemieckiego, naznaczały pewne miejsce, schronienie i uznanie prawom języka „obcego“. Tak n. p., by nie sięgać dalej, przepisują §§ 213 i 214 tyt. 10 cz. I ordynacji cywilnej procesowej, iż świadek nie posiadający języka niemieckiego winien być słuchanym przez przysięgłego tłumacza w języku własnym a zeznania jego spisane w jego języku w osobnym protokole. To samo przepisuje mniej więcej ordynacja kryminalna z 11 grudnia 1805 w bardzo sumiennym i uznania godnej chęci dokładności oddania tego, co świadek zeznał. Nowy projekt skreśla to bez ceremonii, pozostawiając całą rzecz tłumaczeniu ustnemu naszych tłumaczy, których wartość i

znajomość rzeczy znana każdemu, co sam zna oba tutejsze języki a ich używaności się przysłu-chał. Mniejsza już, gdy n. p. w procesach prawowych „mąż stanu“ nazywa się w przekładach niemieckich naszych tłumaczy „ein Mann vom Stande“, człowiekiem dobrego stanu; cóż jednakże za rzeczywiście szkody i zamieszanie w stosunkach majątkowych powstaną przez zniesienie §§ 126 do 132 tytułu 12 cz. I powszechnego prawa krajowego pruskiego zastrzegających bardzo słusznie i sprawiedliwie prawa osób nie posiadających niemieckiego?

Krytyka nowego projektu rządowego o języku urzędowym ze stanowiska sprawiedliwości sądowniczej jest niezmiernie łatwa. Jeden po drugim ze zniesionych paragrafów i przepisów prawa, zniesionych pospiesznie jakby na do-czekaniu, bez dojrzałego rozpatrzenia się w istotnych potrzebach i stosunkach ludności, poka-zuje się jako rzecz niezbędna, konieczna, pre-strzegająca prawo a niepodobająca się tylko dla tego, że zawadza chwilowo więcej wia-trowi narodowo-politycznemu. Paragraf 3 nowego projektu pozostawia wszystko ustnej konferen-cyi tłumacza ze stroną lub świadkiem; ślad tej konferencji nie pozostaje, bo tenże sam pa-ragraf zabrania spisania osobnego protokołu w języku polskim czy jakimkolwiek innym. Cóż, zapytalibyśmy, w obec znajomości rzeczy i ję-zyka naszych tłumaczy z ręką mi, że to, co zawiera po niemiecku spisany protokół, jest istotnie wolą i intencją strony lub świadka, co za dziwoląg wyrosną z podobnej procedury, co za rezultaty dla sumienia i prawdziwie praktykowanej sprawiedliwości!

Nie dość na tem, odsądza § 1 pomienio-nego projektu od możliwości znoszenia się i wszelkich stosunków z władzami, od możliwości poszukiwania swych praw i swę krzywdy całą ludność nie umiejącą po niemiecku postanowie-niem: iż korespondowanie z pomienio-nemi władzami dozwolonem jest tylko w języku niemieckim. Rzucony ten bez dojrzałej rozważki frazes obejmuje swą treścią i brzmieniem to, czego żadnemu państwu cywili-zacyi i światła względem swych poddanych do-puszczać się nie wolno, to, co jest zgrozą i przedmiotem oburzenia dla wszystkich nauczy-cieli prawa i publicystów niemieckich, — od-mowę i zaprzeczenie prawa. (Rechtsver-weigerung). Mamy przecież niezmiernie liczną ludność wiejską nie umiejącą po niemiecku, mamy wielką liczbę mieszkańców miast, mamy mianowicie całą prawie pleć żeńską nie posia-

tem były one od najdawniejszych czasów podległe berlu polskiemu.

3) Widać z położenia i geograficznego kształtu tych prowincji, że od wieków wchodziły w skład Polski.

4) Królowie i książęta polscy aż do czasu, gdy im te prowincje przemocą odebrano, mieli w nich swoje dwory, swoje trybunały i wyznacznali do rządzenia niemi urzędników rozmaitych stopni.

5) Królowie pozakładali tam kościoły, katedry i kolegiaty, zarówno jak klasztory i parafie w Chełmie, we Włocławku, w Kamieniu i wielu innych miejscach, czego dowodzą akta złożone w archiwach.

6) Pomienione ziemie od początku wprowadzenia chrześcijaństwa zawsze płaciły podatek kościelowi, zwany świętopietrzem, na równi z innymi prowincjami Królestwa Polskiego.

7) Wielki mistrz zakonowi teutońskiego ze swoimi rycerzami zdradziecko zagarnął te ziemie.

8) W skutek postanowienia dwóch papieży Jana XXII i Benedykta XII dwa wyroki uroczyste ogłoszone przyznały królom polskim bez apelacji dawne i nienaruszone prawo posiadania tych prowincji.

9) Ziemia pruska wschodnia i okolice przyległe do morza jako wchodzące w obręb granic Królestwa Polskiego płaciły rządowi zawsze podatki i pełniły te same powinności, jakie włożone były na poddanych tego Królestwa.

10) Wielki mistrz teutoński, zagarnawszy te ziemie, nie tylko nie chciał królom polskim płacić podatków, lecz z najemniczymi wojskami najechał i pustoszył wewnętrzne prowincje Polski, zwłaszcza wtedy, gdy królowie zajęci byli wojną przeciw niewiernym.

11) Szlachta, mieszczenie i poddani wszystkich tych ziem zagarniętych i przywłaszczonych przez zakon, nie mogąc znieść tyrańskiego, ciemniejszego rządu wielkich mistrzów, wracając do swych praw i zwyczajów pierwotnych i dawnych przez posłuszeństwo prawom bo-żym i ludzkim.

12) Wielki mistrz terazniejszy Ludwik von Erlich-hausen okrutnie się obchodził z mieszkańcami pomienionych ziem pruskich, uciskając ich i przesładując za to, że chcieli powrócić pod pierwotną, legalną opiekę króla polskiego, czemu wszelkimi sposobami przeszkadzał.

Oprócz powyższych punktów oznajmił poseł kró-lewski, iż dla wzmocnienia i utwierdzenia na zawsze wszystkich praw dawnych, jakie ma Polska do tych

krajów, król zgadza się wypłacić 400,000 kóp groszy czeskich zakonowi niemieckiemu.

Widząc rycerze niemieccy, że na polu historycznym sprawy nie wygrają, zerwali układy i uciekli się do przemocy, zdając rostrzygnięcie sporu na los oręża. Zbici i pokonani prosili o pokój, który zawarty był w Touniu 19 października 1466 r.

Warunki tego pokoju były następujące:

„Pruska zachodnia czyli Pruska polska to jest dawniejsza gdańska Pomerania (która na województwa pomorskie, chełmińskie, malborskie i księstwo war-mińskie podzieloną została), przylączyła się na zawsze do Polski. Pruska zaś wschodnia czyli księżęca z miastem Królewiec zostaje pod władaniem zakonu teutoń-skiego z tym warunkiem, iż każdy nowo obrany mistrz powinien na to otrzymać lenne prawo od króla jako jedynego dziedzicznego zwierzchnika tej prowincji.“

Wielki mistrz krzyżacki, szlachta i mieszczenie za-konowi podlegli, złożyli hołd królowi i wykonali przy-sięgę wierności w Korczynie.

W sześć lat i cztery miesiące po zawarciu tego pokoju przyszedł na świat w Toruniu Mikołaj Koper-nik d. 19 lutego 1473 r. pod rządami króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka.

§. VII. Widzieliśmy, co się działo w państwie nie-mieckim przez cały ciąg istnienia tej monarchii, o ile szczerzy zakres tego pisma ważniejsze zdarzenia przy-pomnieć dozwolił; widzieliśmy stan oświaty niemieckiej w średnich wiekach, jako też mały obrazek krajów w XV. wieku pod rządami cesarzów Zygmunta, Albrechta II. i Fryderyka III.

Nie dziwnego, że przy takich warunkach Niemcy pogrążeni byli wówczas w najgłębszej ciemności. Ludzkie pojęcia nie miały przystępu do ich umysłów nie-wolniczo uległych cesarzom, którzy za nich myśleli, działali, żądając od nich tylko siły na coraz nowsze podboje. Ich postęp mierzyl się długością szabli i sze-rokością kraju.

Doszło nareszcie do tego, że gdy u nas rządził Władysław Jagiełło, w państwie niemieckim było trzech cesarzy a za ich wpływem na Stolicy Apostolskiej trzech papieży.

Gdy u nas rządził Kazimierz Jagiellończyk, na tronie cesarsko-niemieckim siedział Fryderyk III., któ-rego niedołęstwo zwiększyło tylko w ciałach Niemcach „prawo kuliaka“, doprowadzone do potęgi i pod je-go panowaniem, w skutek jednomyślnego wyboru Ele-

ktorów więcej niż pół wieku trwającym. Nie mogły się przeto zwiększyć siły umysłowe Niemiec. Cała siła na-rodu ześrodkowała się w pięści.

Jakoż śmiało powiedzieć można, iż w Niemczech, jeśli do tej pory nauki stały na bardzo niskim stopniu, w XV wieku nie było ich wcale.

Lud pogrążony był w najstraszliwszej materalnej, moralnej i umysłowej nędzy a od najniższej klasy mieszkańców niezmierznie różnił się najwięksi panowie.

Na cały XV wiek zaledwie wyliczyć można dwóch Niemców, którym przez wzgląd na ówczesną oświatę dają nazwę uczonych: Regiomontanus (Müller), który wykształcał się w Italii, ułożył 33-letni kalendarz, i Reuchlin filolog należący więcej do XVI wieku. Były wprawdzie tak zwane uniwersytety w Wiedniu, w Lipsku i innych miastach; ale te pośród niestannych wojen i powszechnej anarchii stały pustkami lub nędzne tylko wydawały owoce.

Sztuk pięknych od kolebki swojego państwa aż do końca XV wieku Niemcy wcale nie znali. Uczu-cie estetyczne nie mogło przysiąć się w tych grubych duszach zatwardziałych wojennym życiem. Rabanus Maurus w połowie IX wieku kazał mniachom uczyć się malarstwa; ale jego usiłowania na tem polu podobnie jak społecznego mu Karola cesarza nie przyniosły żadnego owocu. Byli pomiędzy monarchami niemieckimi zwłaszcza z domu Hohenstaufów tak zwani „miłośnicy sztuk pięknych“, ale ich zamiłowanie zależało na tem, iż w napadach na Italiją obrazy i po-siągi ztamtąd do swego państwa przywozili. Dopiero w XV wieku utworzyła się w Norymberdze szkoła ma-larzy, pomiędzy którymi mieli się odznaczać Hans Traut i Heintz von Kulmbach. W tym czasie wielu z tej szkoły Niemców udało się do Italii. Do XV i XVI stulecia należą założyciele niemieckiego malarstwa: Michael Wöhlgemuth, jego uczeń Albrecht Dürer, u-kształcony w Italii, zajęty więcej niż malarstwem po-mysłami o fortyfikacjach miast i zamków, wreszcie Lucas zwaný Sauder, Sunder, Kranach (podobno także Müller). Holbein zajął dopiero w pierwszej połowie XVI wieku w Londynie. Po nim znów sztuka niemiecka upadła w skutek religijnych wojen i za-częła się przebudzać nie prędzej jak w XVIII stu-leciu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oświata

w Polsce i u Niemców,
za czasów Kopernika
i w dzisiejszym wieku.

Napisal

Stefan Buszczyński.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 101, 102, 103, 104, 105 i 106.)

Pomorscy Słowianie i wszyscy mieszkańcy zabra-nych ziem bili się z zajądliwością rozpacz. W końcu silniej wsparci przez wojsko polskie, po dziesięciu la-tach zaciętej wojny osłabli krzyżacko-niemiecką po-tęgę. Rycerze teutońscy oznajmili pierwsi chęć przy-stępstwa do układów.

Strony wojujące zebrały się przez swych posłów w Toruniu dnia 3 lipca 1414 r.

Jacek Szadek uczony i biegły w znajomości dzie-jów, zabrał w imieniu króla Kazimierza głos, stara-jąc się dowieść obecnym mistrzom i komandorom, że ziemię pomorską i pruską Krzyżacy nieprawie posia-dają a są sprawcami tyłu klęsk i niepotrzebnej krwi rozlew.

Powołując się na historyczne fakta, przedstawił jako dowody swego twierdzenia piętnaście punktów, z których głównejsze wymieniamy.

1) Pomorze, ziemie chełmińska (od Chełmna prze-zwanego przez Niemców Kulm) i michałowska za-ludnione były i rządzone przez Polaków daleko dawniej przed przysięgą zakonu niemieckiego, wtedy jeszcze, kiedy ten zakon wcale nie istniał, czego najlepszym dowodem są polskie nazwy osad, siół, miast, rzek i gór.

2) Pierwszy panujący książę polski Lech zaludnił te kraje wówczas puste i do nikogo nie należące; a za-

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 10 maja:

BAZAR. Hr. Żółtowski z Czacza, hrabina Plater z Prochów, pani Dulińska z Sławna, M. Kalkstein z Klonówka, Sokolnicki z Pigłowie, Rekowski z Koszut, ks. Samarzewski z Środy.
HOTEL FRANCUSKI. Jasński z Galicji, Kierski z Pobórki, Radoński z Żon z Gębokiego, Ogrodowicz z Jabłonowa, Mielecki Józef z Nieszawy, Mielecki Stefan z Żurawina, Żółtowski Jan z Bytkowa, Wsiewski z Królestwa Polskiego, Urbanowski z Turostowa, Chosiowski z Ulanowa, Rogowski z Krakowa, Rosenthal z Berlina.
HOTEL POD CZARNYM OREM. Luther z Łopuchowa, Pohl z Brzeźna, Kleinert z Latalie, Rejewski z Sobiesiernia, Chemiczki z Wronek, pani Mańska z Studzień.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pani Tschuschke i p. dr. Tabernaacka z Babina, Baarh z Cerekwicy, Morawski z Luboni, Spitzbarth z Rogoźna, Buc z Wrocławia.
HOTEL PARYŻKI. Bednarowicz z Wrześni, Rudnicki z Leszna, ks. prob. Antoniewicz z Bnina, Koch z Murowanej Gośliny.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

Wrocław, 9 maja. W tym tygodniu powietrze znacznie się ociepliło i deszcz dla rolników tyle pożądaną codziennie po trochu nawilża ziemię. Ostatnie wiadomości nasze o stanie siewów nie jedno do zyczenia pozostawiają albowiem rzepa miejscami i żyto od przymrozków wiele uciepiał miały. Piękne powietrze mogłoby jeszcze w znacznej części naprawić wyrządzone szkody, o których zresztą dotąd nie pewnego powiedzieliśmy nie da.

W handlu zbożowym stale usposobienie panować nie przestaje, albowiem nie tylko że zapasy prawie są wyczerpane ale i popyt na miejscowe potrzeby niemniej jak i na spekulacyjną większą zaczyna przybierać rozmiary.

W Anglii małe dowozy tak krajowe jak i zamorskie bardzo łatwo znalazły odbiór, tym bardziej, że i kontynent mianowicie przez Hamburg w angielskich portach dużo zakupuje pszenicy, a przy dążności ciągle zwykłej ceny już dzisiaj od 1 do 2 szyl. notują wyższe.

We Francji, gdzie już prawie żadnych zapasów nie ma, usposobienie bardzo panuje stale i ceny znacznej podwyżki doznały. W Paryżu mąka stale. Marsylia od strony morza dobry miała dowóz, lecz gdy i wywóz mianowicie do Szwajcarii bardzo był znaczny, tendencja zwykła widocznie przeważała.

Belgia i Holandia bardzo w ostatnim czasie ożywione były, przy cenach o 1 fr. wyższych.

Provincje nadreńskie i południowe Niemcy, przy dosyć ożywionym ruchu, notowanie okazują wyższe.

W środkowych i północnych Niemczech usposobienie bardzo panuje dobre i ceny utrzymywane stale.

Na ostatniej giełdzie naszej notowano za 1000 kgr. pszenicy na ten miesiąc tal. 89; tyleż żyta na ten miesiąc i na czerwiec-lipiec tal. 57, na wrzesień-październik tal. 53, na październik-listopad tal. 52.

Targi nasze przy znacznie wzrastającym ruchu usposobienie bardzo utrzymują stale; pszenica, żyto, owies i rzep chętnie znajdują kupca; jęczmień, groch i wyka słabiej. Ostatnie nasze notowanie było:

Pszenica za 100 kilogr. (200 funtów) biała 8½ — 9½ tal. żółta 7½ — 9 " Żyto " " " 5½ — 6½ " Jęczmień " " " 5½ — 6½ " Owies " " " 4½ — 5½ " Groch " " " 4½ — 5½ " Wyka " " " 3½ — 4½ " Łubin " " " 3½ — 4½ " Koniczynę za 50 kilogr. (100 funtów) białą 12 — 13 " czerwoną 10 — 16½ " Rzepak 100 " " 8½ — 9½ " Rzepak " " " 8½ — 9½ "

Okowita stałej, za 100 litrów (100 kw. polsk.) 100% Trallesa w miejscu tal. 17½; na ten miesiąc i maj-czerwiec tal. 17½; na czerwiec-lipiec 18½ talarów; na lipiec-sierpień tal. 18½.

Wełna weale dobry znajduje popyt, kupujących dosyć się zgłasza, lecz dotąd w notowaniu ani u nas ani za granicą żadnego znaczącego polepszenia nie dostrzegamy.

Banknoty austr. 9½ tal. za 100 flor.

Banknoty rosyj.-polskie 80½ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwiecień, Potocki i Sp.

Filia wrocławska.

* Mąka. Berlin, 9 maja. Pszenica nro. 0. 11½ — 12 tal. No. 0 i 1 11½ — 10½, rżana. Nr. 0 8½ — 9 — Nr. 0 i 1 8½ — 7½ tal.

Giełda berlińska, 9 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-92 talar. wedle gat. żółta 89-92 tal., posłednia 79½-79 z kol. pl.; na kwiecień-maj —, maj-czerwiec 89½-89, czerwiec-lipiec 89½-89, lipiec-sierpień 89½-86 tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55-60 tal. wedle gat. żąd.

rosyjskie 54½-55, krajowe 57-59 z kolei plac., na maj 55½-56, maj-czerwiec 55½-56, czerwiec-lipiec 55½-56, lipiec-sierpień 55½-56 tal. plac.

Jęczmień per 1000 kilo mały szary 52-57 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 45-53 tal. wedle gatunku żąd.; wchodnio-pruski i czeski 48-50, pomorski 49-50, piękny pomorski 52-52 talar. z kolei pl., na wiosnę 48½, maj-czerwiec 47½-48, czerwiec-lipiec 47½-48 tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49-55 tal., na paszę 44-47 talarów.

Olę rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22½ tal.; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 22½-23, czerwiec-lipiec 22½, wrzesień-październik 23 tal. pl.

Olę liniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 17 talar. 26 sgr. plac., na kwiecień-maj i maj-czerw. 18 tal. 6-3 sgr., czerwiec-lipiec 18 tal. 13-10 sgr. lipiec-sierpień 18 tal. 22-20 sgr. plac.

Giełda wrocławska, 9 maja.

Żyto: per 1000 kilo stałej; na maj 59½-60, maj-czerwiec 57½-58½ żąd. i plac., czerwiec-lipiec 57½-58½, lipiec-sierpień 56½-57½, wrzesień-paźdz. 53½-4-53½ żąd., październik-listopad 53 żąd. i pl.

Pszenica: per 1000 kil. na maj 89 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo na maj-czerwiec 56 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na maj-czerwiec 45½ tal. plac.

Rzepak: per 1000 kilo na maj 98 żąd.

Rzepak: per 1000 kilo na wrzesień-paźdz. — tal. żąd.

Olę rzepiowy per 100 kilo bez handlu; w miejscu 22 tal. żąd., na maj 21½, maj-czerwiec 22½, wrzesień-paźdz. 23½ tal. pl.

Okowita za 100 litrów po 100%, nieco słabiej; w miej. 17½ tal. żąd., 17½ tal. pl.; na maj i maj-czerw. 17½-18 pl., czerwiec-lipiec 18 żąd. i pl., lipiec-sierp. 18½ żąd., sierpień-wrzesień 18½ tal. plac.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 10 maja 1873.

Stan powietrza: Pszenica: spok. na czerwiec-lipiec 86 lipiec-sierpień 86 wrzes.-październik 79½

Olę rzep: maj 21½ na maj-czerwiec 21½ na wrzesień-październik 22½ paźdz.-listopad —

Okowita: słabo w miejscu 17½ na maj-czerw. 17½ lipiec-sierpień 18½ wrzes.-październik 18½

Żyto: spok. czerwiec-lipiec 53½ lipiec-sierpień 53½ wrzes.-październik 53½

BERLIN, 10 maja 1873.

Stan powietrza:

kurs początk.	kurs końcowy	kurs początk.	kurs końcowy
92	—	48½	—
80	—	12½	—
55½	—	99½	—
55½	—	—	—
55	—	—	—
54½	—	199	—
22½	—	113½	—
22½	—	—	—
23½	—	—	—
—	—	—	—
—	—	—	—
18	3	—	—
18	26	—	—
18	18	—	—

Pszenica: stale na maj na lipiec-sierpień na wrzes.-paźdz. Żyto: spok. w miejscu na maj-czerwiec na lipiec-sierpień na wrzes.-paźdz. Olę rzep. spok. w miejscu na maj-czerwiec na wrzes.-paźdz. paźdz.-listopad Okow. spok. w miejscu na maj-czerw. na sierp.-wrzes. na wrzes.-paźdz. Owies: spok. na maj Olę skalny: w miejscu March. pozn. E. B. Pruskie oblig. p. Nowe pozn. list. z. Pozn. rent. listy Koléj żel. państ. Lombardy Aust. losy z 1860 Włoska renta. Amerykański Austr. akc. kred. Pożyczka turecka 7½ Rumun. Pol. listy likwid. Rosyj. banknoty Austr. renta srebr. Uspos. słabe

(Nadesłano.)

Rozmaite przeszkody wstrzymują mnie od zamierzonego przybycia, upraszam przeto szanownych pacyentów, aby zgłosili zechcieli do mnie piśmiennie lub też osobiście do mieszkania mego pod Lipami (Unter den Linden Nr. 66.)

Lekarz sztabowy, Dr. Pincus.

(2647) docent przy uniwersytecie w Berlinie.

ODEZWA!

Niżej podpisana komisya, wybrana z Towarzystwa Przemysłowego Poznańskiego w celu umieszczenia gości, spodziewanych na uroczystość 25-letnią założenia Towarzystwa swego, udaje się do Mieszkańców Poznania z uprzejmą prośbą, aby raczyli przyjąć u siebie bezpłatnie gości na dwa resp. trzy dni od 24 do 27 bm. i swoje oświadczenie, ile zechcą osób przyjąć i gdzie takowe umieszczą, złożyć u kupca p. Kortaka w Bazarze. (2684)

Poznań, dnia 8 maja 1873.
Kilinski, Pade, Ryffert, Dr. Szarfarkiewicz, Dr. Szulc, Welsant.

Panów kolektorów akcyi na Szkołę Rolniczo-Przemysłową Imienia Haliny upraszamy uprzejmie, aby nam pod adresem „Mieczysław Łyskowski Poznań“

do 20 maja r. b.

donieść zechcieli o dotychczasowym rezultacie swych starań, celem zyskania poglądu tak na czynności pojedynczych pp. kolektorów, jako też na obecny stan sprawy wogóle.

KOMISYA

Zarządu Centr. Tow. agronomicznego W. X. Poznańskiego.

J. Lissner'a

nieustająca wystawa obrazów

5. Wilhelmowski plac 5.

Obrazy wystawy Becker'a, Winkler'a i Berninger'a kilka tylko jeszcze dni są do obejrzenia, poczem innemi będą zastąpione. (2674)

Cena wnijsiecia 5 sgr. Abonament roczny 2 tal.

Niniejszem mam zaszczyt donieść uniżenie, że prowadzony przez zmarłego ojca mego od lat 30 pod firmą H. Droste tu w miejscu (2692)

Handel fortepianów

w sposób niezmienny dalej prowadzić będę, prosząc zarazem, aby okazywane ojcu memu zaufanie na mnie przełać chciano; z mej strony zawsze się o to starać będę, by takowe w każdym usprawiedliwić względnie. POZNAŃ, 10 maja 1873.

A. Droste.

Narodowa Spółka żeglugi parowej.

Stara doświadczona linia

ZSzeczinado Now.Jorku.

Co środe za 50 talarów.

Maurycy Bethcke, Szczecin, Klosterstr. 3. Bliższej wiadomości udzieli i pośredniczy w kontraktach przeprawy: pan Józef Fraenkel Szeroka ulica 22 w Poznaniu. (2658)

Przewóz wychodźców

z Hamburga do Nowego Jorku na inne europejskie porty 3 razy tygodniowo po jak najtańszych cenach przez koncesjonowanego przez władzę ekspedyenta (2492)

Augusta Behrens'a 17 Stubbenhuk, Hamburg. Na frankowane zapytania wszelkie bliższe objaśnienia bezpłatnie.

Polka w młodym wieku, z dobrem wychowaniem, życzy sobie przyjąć miejsce jako guwernantka, na początkujących dzieci i do wyreczenia pani domu. Adres N. N. post. restante Żerków.

Ucznia poszukuje cukiernia

T. Wężyka.

(2651)

WARSZAWSKI magazyn obuwia

przy Wilhelm. ul. 18

naprzeciw Hotelu Francuskiego.

Dla cierpiących na nagniotki! buty i buciki z psiej skórki (warszawskiej wyprawy); skóra ta sprawia przyjemny chłód i goi nogi; również wszelkiego rodzaju bućki damskie z wyborowych materyi, skórek paryżkich i krajowych. Przyjmując wszelkie obstalunki i reparacye i wykonywam takowe jak najstaranniej. (2128)

F. ANDRZEJEWSKI.

Primasuchą kredędobielenia

ma tanio do zbycia handel farb (2689)

Adolfa Asch'a, Zamk. ul. 5.

Osoba młoda, przyzwolta życzy sobie od św. Jana przyjąć miejsce jako wyręczycielca Pani domu, ochmistrznini lub tym podobne stanowisko. Bliższej wiadomości udzieli księgarnia M. Leitgeber i Spółka. (2672)

Subjekt handlowy, posiadający język polski i niemiecki i z handlem korzennym dobrze obeznany, może albo zaraz albo od 1 lipca br. znaleźć u mnie miejsce.

Również potrzebuje ucznia do handlu z dobrými szkolnemi wiadomościami. Reflektujący na to niechaj się zechce do mnie zgłosić w liście frankowanym, załączając odpis swych świadectw i podać swe warunki. Nakło n. Notecię. 1873. (2664)

A. Podgórski.

Subjekt z handlu bławatów i konfekcyi poszukuje zaraz miejsca. Bliższa wiad. u Scherka Szeroka ul. 1. (2671)

Administracya Dziennika

Poznańskiego prosi pp.

Leske

Hasse,

Cukiernika Zawadzkiego

w Borku

B. Sikorskiego

M. Rogowicza

o podanie swoich adresów.

z odpowiednemi wiadomościami szkolnemi znajdując pod korzystnemi warunkami umieszczenie w handlu (2663)

A. Kiszewskiego

w Trzemesznie.

RUDOLF MOSSE w Berlinie.

Osiedlony dalej:

w Wrocławiu, Kolonii, Dortmundzie, Frankfurtie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Dreźnie, Monachium, Norymberdze, Pradze, Wiedniu, Stuttgarcie, Strassburgu, Zurichu, Bazylei,

Urzędowy agent wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych.

Wyłączny i jedyny dzierżawca inseratów

Kladderadatsch'a, Fliegende Blätter, Figara w Wiedniu.

Wyłączny zarząd anonsów

Deutscher Reichsanzeiger und Königl. Preuss. Staatsanzeiger, Berl. Tageblatt, Saling's Börsenblatt, Deutsche Landeszeitung, Schweizerische Handelszeitung, Allg. Deutsche Polytechnische Zeitung, Prager Handelsblatt.

Wyprowadzanie towarów inlanych

Za kuratorem masy pozostawionej bielfeldskich towarów inlanych po ogromnie taniej jeszcze artykuły, bielfeldskie towarów inlanych jest we wszystkich krajach. (2582)

Wyprowadzanie towarów inlanych po ogromnie taniej jeszcze artykuły, bielfeldskie towarów inlanych jest we wszystkich krajach. (2582)

Wyprowadzanie towarów inlanych po ogromnie taniej jeszcze artykuły, bielfeldskie towarów inlanych jest we wszystkich krajach. (2582)

Wyprowadzanie towarów inlanych po ogromnie taniej jeszcze artykuły, bielfeldskie towarów inlanych jest we wszystkich krajach. (2582)

Wyprowadzanie towarów inlanych po ogromnie taniej jeszcze artykuły, bielfeldskie towarów inlanych jest we wszystkich krajach. (2582)

Wyprowadzanie towarów inlanych po ogromnie taniej jeszcze artykuły, bielfeldskie towarów inlanych jest we wszystkich krajach. (2582)

(Dodatek)